

Politechnika Śląska  
Wydział Matematyki Stosowanej  
Kierunek Informatyka  
Studia stacjonarne I stopnia

Projekt inżynierski

# **Tytuł o niczym**

Kierujący projektem:  
*dr inż. Marek Xsiński*

Autorzy:  
Adam Wojkowski  
Malwina Borecka-Xsinska  
Stanisław Morski

*Gliwice 2017*



*To jest  
dedykacja*



Projekt inżynierski:

**Tytuł o niczym**

kierujący projektem: dr inż. Marek Xsiński

**1. Adam Wojkowski – (12%)**

Wkład pracy tego autora

**2. Malwina Borecka-Xsinska – (30%)**

Wkład pracy tego autora dalej, Wkład pracy tego autora dalej, Wkład  
pracy tego autora dalej,

Wkład pracy tego autora dalej, Wkład pracy tego autora dalej, Wkład  
pracy tego autora dalej, Wkład pracy tego autora dalej, Wkład pracy  
tego autora dalej, Wkład pracy tego autora dalej, Wkład pracy tego  
autora dalej, Wkład pracy tego autora dalej,

**3. Stanisław Morski – (40%)**

Wkład pr. Morskiego

Podpisy autorów projektu

1. ....
2. ....
3. ....

Podpis kierującego projektem

.....



## Oświadczenie kierującego projektem inżynierskim

Potwierdzam, że niniejszy projekt został przygotowany pod moim kierunkiem i kwalifikuje się do przedstawienia go w postępowaniu o nadanie tytułu zawodowego: inżynier.

Data

Podpis kierującego projektem

## Oświadczenie autorów

Świadomy/a odpowiedzialności karnej oświadczam, że przedkładany projekt inżynierski na temat:

### **Tytuł o niczym**

został napisany przez autorów samodzielnie.

Jednocześnie oświadczam, że ww. projekt:

- nie narusza praw autorskich w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904, z późn. zm.) oraz dóbr osobistych chronionych prawem cywilnym, a także nie zawiera danych i informacji, które uzyskałem/am w sposób niedozwolony,
- nie była wcześniej podstawą żadnej innej urzędowej procedury związanej z nadawaniem dyplomów wyższej uczelni lub tytułów zawodowych.
- nie zawiera fragmentów dokumentów kopiowanych z innych źródeł bez wyraźnego zaznaczenia i podania źródła.

Podpisy autorów projektu

1. Adam Wojkowski,
2. Malwina Borecka-Xsinska,
3. Stanisław Morski,

nr albumu:112233, .....(podpis:).....

nr albumu:112233, .....(podpis:).....

nr albumu:112233, .....(podpis:).....

Gliwice, dnia .....





# Spis treści

Wstęp	7
1. Tytuł rozdział pierwszego	9
1.1. Tytuł podrozdziału . . . . .	9
2. Tytuł drugiego rozdziału. Bardzo długi tytuł. Jego formatowanie jest trudniejsze	13
Dodatek: Mój specjalny dodatek	15
Rysunki	17
Programy	19
Literatura	21



# Wstęp

wstęp jest tu



# 1. Tytuł rozdział pierwszego

Tu jest wewnątrz rozdziału.

**Twierdzenie 1.** *Twierdzenie Twierdzenie Twierdzenie Twierdzenie Twierdzenie*

**Definicja 1.** *Twierdzenie Twierdzenie Twierdzenie Twierdzenie Twierdzenie*

1,1.0,1.0.0,

## 1.1. Tytuł podrozdziału

Francuzów sto wozów sieci purpurowe kwiaty każdy mimowolnie porządku pilnował

$$a^2 + b^2 = c^2. \tag{1}$$

**Twierdzenie 1.** *Twierdzenie Twierdzenie Twierdzenie Twierdzenie Twierdzenie*

**Definicja 2.** *Twierdzenie Twierdzenie Twierdzenie Twierdzenie Twierdzenie*

$$E = mc^2.. \tag{2}$$

Lorem Ipsum generator (<http://lipsum.pl/index.php>); Gdyby żył dłużej, może nas wytuzia. U nas towarzystwo liczne od mężczyzn dziwi! Cóż złego, że tamuje progresy, że spudłuje. szarak, gracz nie ważą. Więc było rzed ruszyć lub bez ogona jest pewna odmiana. Trzeba się strzelbami po łacinie. Mężczyznom dano jako w domu podobnych spraw nie ma obszerność dostatecznej dla sług zapytać. Odemknął, wbiegł do dworu. Tu śmiech młodzieży mowę Wojskiego Woźny trybunału. Takie były rączki, co jasnej bronisz Częstochowy stają mu przed Kusym o rzeźbiarstwie! Dowiodła, że były zabawy, spory o politycznych sprawach rozmawiał po kądzieli a oni tak nas wytuzia. U nas towarzystwo liczne od kilku dzieje tego dnia powiadał. Dobrze, mój sąsiedzie majątek bratni wszystko się trzeba, posępny obok srebrnych, od Nil szła hucząc ku drzwiom odprowadzał której ramię z Wizgirdem dominikanie z wieczór gospodarz widzi, polskiej szacie siedzi jak żaczek przed nauczycielem.

Szczęściem, że go myślano do zamku sień wielka, jeszcze gorzej! Teraz wszedł do nowej sąsiadki brano z obcego klasztor przyszedł, szanowne damy. Pan świata wie, że miał głos zabierać. Umilkli wszyscy o nich.

Francuzów sto wozów sieci purpurowe kwiaty każdy mimowolnie porządku pilnował. Bo nie ma jutro sam lat dziesięć byłem wtenczas wszyscy słuchali tabakierkę złotą na piasku, bez grzeczności rozprawiali, nieco wylotów kontusza nalał węgryna z drzewa, lecz na drobnych śladach zatrzymywał myślał o palec. Wiedziałem, że pewnie miała wysmukłą, kształtną, pierś powabną suknię materyjalną, różową, jedwabną gors wycięty, kołnierzyk z nim odszedł, wyskoczył na parkanie stała wypisana niesrogi. Odgadnęła sąsiadka zaśmiała się damom, starcom cofnął się, jak pieniądze Żydzi. To nie widać nóżki na drobnych śladach zatrzymywał myślał o tym obrazem. Właśnie rzecz swoją tokowa bezładnie. nieporządek miły! Niestare były zajęte stołu przywoławszy dwie twarze paryskich kawiarniach. Bo nie rzuca Petersburgu mieszkała przed laty. Wchodzi, cofnął się, wieczerzę przy Bernardynie, bernardyn zmówił krótki pacierz po duszy, często bez nogi, przyjąwszy jałmużnę stanął cyfrę powiązany płótek połyskał się zabawiać lubił gesta). Teraz nie jest jak Ołtarzyk złoty zawsze Zabo biegły przed laty, nad uchem. Tadeusz przyglądał się tajemnie, Ścigany od chmielu tyki tem miejscu swem siadł przy niej.

Suwarów w domu wiecznie będzie z opieki panicz bogaty, krewny pański lekka jak mnie to mówiąc, że Litwie Woźny pas słucki, pas lity przy zachodzie wszystko strwonił, na ostrym końcu dzieje domowe powiatu dawano przez Niemen rzekł: Wielmożni Szlachta, Bracia Dobrodzieje! Forum myśliwskim tylko aż do dworu uprawne dobrze zachowana sklepienie całe wesoło, lecz podmurowany. Świeciły się przyciągnąć do domu, fortuny szczodrot objaśniają wrodzone wdzięki nigdy nie rzuca Litwie chodził po kądzieli potem się pan Hrabia ma jutro sam król ją języku. Tak każe przyzwoitość). nikt tam zamek dziś toczy się żenił już robił projekt, że zna równie pędzel, noty, druki. Aż osłupiał Tadeusz przyglądał się strzelbami pani ta tłuszcza. Bo nie poruczy, bo tak wedle dzisiejszej mody jeździł na stosach Moskali siekąc wrogów, między szlachtą dzieje chciano zamknąć całej ozdobi widzę wstąg jasnych pęki. Ta przerwa rozmów trwała już robił projekt, że tytuły przychodzą z wolna kroczy stado cielicy tyrolskich z Bonapartą. tu Ryków przerwał sukienka biała, świeżo z kołka zdjęty do Podkomorzanki. Nie zmienia czy.

Moskałom przez konar błysnęło jako po zadzwonieniu na wzmiankę Warszawy rzekł, podniosłszy głowę: Pan świata wie, że gotyckiej są nasze spraw bernardyńskie.

cóż by znaczyć pończochach, ze świecami uczciwości, oknie stał patrząc, dumając wonnymi powiewami kwiatów oddychając oblicze aż do dworu. Tu śmiech młodzieży mowę Wojskiego zagłuszył. Wstano od dzisiaj nie dozwalał, by tu Ryków przerwał służbę. ogląda czule, jako świeca przez grzeczność nie po duszy, ja wam służyć, moje panny córki choć suknia krótka, oko pańskie konia tuczy. Wojski towarzystwa nam się damom, starcom tuż nad błękitnym Niemnem rozciągnionych. Do zobaczenia! tak gadać: Cóż złego, że tamuje progresy, że mi wybacz, Że pończochach, ze srebrnymi klamrami trzewiki peruka z nowych gości. takim Litwinka tylko się jak mnich na prawo, koziołka, z brabanckich koronek poprawiała, to mówiąc, że odgłos trąbki ubiory. Była to mówiąc, że jacyś Francuzi wymowny zrobili wynalazek: iż ludzie są architektury. Choć Sędzia tuż to mówiąc, że przeszkadza kulturze, że jacyś Francuzi wymowny zrobili wynalazek: iż ludzie są architektury. Choć Sędzia wie, że nauczyciel ładny dwiestu.





## 2. Tytuł drugiego rozdziału.

### Bardzo długi tytuł.

### Jego formatowanie jest trudniejsze

Tu jest wewnątrz rozdziału drugiego.

Przeprosiwszy go powitać. Dawno domu dostatek mieszka że zamkowej sieni siadł przy niej z dala, ręce przy boku sąsiadki resztę rozdzielono między rzędem stały spisane sprawy, które wylotem kontusz otarł prędko, jak dżumy jakiej cały las długie zwijały się kołem. takim Litwinka tylko się ta chwala należy chartu Sołowi. Pytano zdania bo tak szanownych gości. zamku sień wielka, jeszcze dobrze na miejscu pustym oczy zmrużył pułku gadano, jak wytnie dwa tysiące jako świeca przez płotki, przez to mówiąc, że nas towarzystwo całe zniszczone sekwestrami rządu bezładnością opieki, wyrokami sądu którym ogień płonął. Również patrzyła ona, z harbajtelem zawiązanym końcu z których by przy którym wszystko oddychało. Krótkie były zajęte stołu przywoławszy dwie strony: Uciszcie się! woła. Marząc knieje więc ja wkrótce sprawić ci wesele. Jest sława, on Pana zastępuje chołodziec litewski milcząc żwawo jedli. , choć młodzież nieraz na urząd wielkie polowanie. też szlachecka. Grzeczność nie poruczy, bo tak krzycząc pan Podkomorzy hec! od rana wiedział, czy go wkrótce sprawić ci znowu.

Ojczyźnie Boga, przodków wiarę prawa zabawiać lubił porównywać, a oni tak szanownych gości. biegu dotknęła blisko naszego młodziana. Uczepiwszy falbaną o życiu, o śmierci syna. Brał dom nikt nigdy na Francuza, Że miał być siedzeniem. Rumienił się, wieczerzę przy stole. To jedno puste miejsce, jak od Moskali, skakał kryć się zabawiać gości Żydom do stołu przywoławszy dwie strony: Uciszcie się! woła. Marząc z Rymszą, Rymsza z tych imion spisem woźnemu jest niż się zabawiać gości nie był ruchawy od mężczyzn zalety Ściągnęły wzrok surowy znać człowieka nie biegł sług zapytać. Odemknął, wbiegł do domu, fortuny szczodrot objaśniają wrodzone wdzięki młoda. Jej zjawienie się rumieniec oblekły. Tadeusz, by nie jeździł na spoczynek powraca. Już Sędzia Podkomorzego zdał się wachlowała, to mówiąc, że oko nie może. Widać, że zamczysko wzięliśmy pukle nie powiedział choć świadka

nie dozwalał, by wychowanie niczego nie zdradzić swego roztargnienia: Prawda - kanonada. Ruskie przysłowie: z powozu. konie porzucone same widzi sprzęty, też same szczypiąc trawę ciągnęły powoli pod bramę. We dworze jako naprzykrzona mucha. Pragnąłby u wieczerzy? Są tu pan Sędzia.

Mówiąc, Podkomorzemu ścisnął za rarogiem zazdrozczono domowi, przed nim leży Fedon Suwarów naukach mniej krzykliwy wionęła ogrodem przez Niemen rzekł: Dziś, nowym zwyczajem my na konikach małe żarciki umiał komponować iżby je wicher rozerwie dziwniejsze od kilku dzieje chciano przeczyć chwały. Więc do złotego run on Pana Mówiąc, Podkomorzemu ścisnął za rarogiem zazdrozczono domowi, przed nim dla zabawki Bo nie rozwity, lecz latem nic nie jest obora. Dozoru tego dnia powiadał. Dobrze, mój Tadeuszu, żeś się Soplica. wszyscy siedli jelenie rogi z Rymszą, Rymsza z pola. Tak każe u Niemna odebrał wiadomość. może też same portrety na filarach, podłoga wysłana kamieniem, Ściany bez ręki lub papugą Pańskim pisano zakonie opisuję, bo tak nazywano młodzieńca, który teraz za nim spostrzegł się, serce mu jak wiśnie bliźnięta. U tej znalazł podobne oczy, usta, lica. czasie wojny otoczony chmurą pułków, tysiącem dział zbrojny wprzągłszy końcu wśród biesiadników siedział słuchał zmrużywszy oczy, usta, lica. sieni siadł przy jego wiernym ludem! Jak go pilnował oczy wkoło obracał ostróżne. Gdy się chlubi zając jak.

# **Dodatek**

## **Mój specjalny dodatek**

Tu treść dodatku. Zwróćmy uwagę na sposób numerowania dodatku, możliwa jest zmiana numerowania, patrz wyjaśnienia.



# Rysunki

Tu rysunki



# Programy

Tu programy

```
#include <stdio.h>

int main()
{
    printf("Hello world\n");
}
```

Oraz

```
<?php
    echo "test=$test";
?>
```

**Twierdzenie 2.** *Twierdzenie Twierdzenie Twierdzenie Twierdzenie Twierdzenie*





# Literatura

[1] Jakaś pozycja literatury

[2] Jakaś pozycja literatury